

W atmosferze serdeczności i przyjaźni

"Dni Szczecina" w Rostocku

DWA nadmorskie regiony Ziemia Szczecińska i okręg Rostock, od wielu lat łączą więzy braterskiej współpracy i przyjaźni wyrażające się między innymi powołaniem organizacji ekonomicznej „Interport”, określającej zasady współdziałania obydwa portów; wymianą doświadczeń a także współpracą prowadzoną pomiędzy wieloma zakładami oraz przedsiębiorstwami.

Centralne manewry techniczno-obronne ZHP

LUBLIN. W Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowo-Rekreacyjnym ZMS w Białej Karczowej w woj. lubelskim rozpoczęły się centralne manewry techniczno-obronne, zorganizowane przez Kwaterę Główną ZHP.

W manewrach biorą udział najspawniejsi i najlepiej wyszkoleni chłopcy i dziewczęta, wyłonieni w poprzednich eliminacjach przeprowadzonych na terenie kraju przy udziale przeszło 40 tys. młodzieży. Przez tydzień w Białej i sąsiednich miejscowościach, w Sońnowie oraz nad Jeziorem Czarnym przeprowadzone będą ćwiczenia sprawności w sportach obrotowych, pokonywaniu torów przeszkód, gaszeniu pożarów, jeździe samochodowej i na motocyklach, w strzelaniu z broni sportowej. Odbędą się także „Jowy na lisa” przy użyciu małych radiostacji pelengacyjnych, skoki spadochronowe, ćwiczenia ratownictwa wodnego oraz udzielania pierwszej pomocy.

W manewrach uczestniczy ok. 1 000 osób. (PAP)

Uchwała Komisji Prawnej Izby Reprezentantów USA

Afery Watergate ciąg dalszy

WASZYNGTON. PAP. Komisja Prawna Izby Reprezentantów USA rozpatrując implikacje tzw. afery Watergate większością 27 głosów na 38 głosujących uznała w nocy 23 soboty na niedzielną poranną sesję pierwszy z zarzutów stawianych prezydentowi R. Nixonowi. Zarzuciła mu się chronienie osób ponoszących odpowiedzialność za tę aferę.

Rzecznik Białego Domu oświadczył w związku z tym, że prezydent jest przekonany, iż Izba Reprezentantów, rozpatrując zażalenie komisji prawnej o „impeachment”, nie podzieli jej stwierdzenia, ponieważ brak ku temu podstaw.

SWIATOWEJ SŁAWY

Cyrk Radziecki już w Szczecinie!

OD SOBOTY gości w Szczecinie słynny Cyrk Radziecki z Moskwy pod dyrekcją Anatolija Filimowa. Pierwsze przedstawienie odbyło się przy zapelnionej do ostatniego miejsca widowni. Na galowej premierze obecny był konsul generalny ZSRR w Szczecinie, Wasilij I. Owczarow, serdecznie powitał przez kierownictwo zespołu radzieckich artystów.

PUBLICZNOŚĆ przyjmowała program owacyjnie, wszystkim wykonawcom wręczono kwiaty. Po premierze konsul gen. Wasilij I. Owczarow spotkał się z artystami moskiewskimi, dziękując im za ich wysoki kunst i odwrócił i dobra propagandę radzieckiej sztuki cyrkowej. W spotkaniu uczestniczył również przedstawiciel Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Warszawie dyr. Stefan Futnik. (Obserwacja recenzje zamieszczamy na stronie ostatniej).

Ślady przybysza z Kosmosu

MOSKWA. PAP. Wielu mieszkańców Kraju Krasnolaskiego (Zemle Krasnolaskie) jak w marcu 1958 roku nad taigą z ogromnym hukiem przeleciała wielka kula ognista. Jednak ślady upadku meteorytu udało się odnaleźć dopiero teraz. Znalezione kawałki „kosmicznego” metalu posłużą do badań naukowych.

KONKRETNE przejawy tej współpracy widzimy nie tylko w dziedzinie gospodarczej lecz również kulturalnej, która z każdym rokiem jest coraz bardziej rozwijana. Wymownym tego przykładem były — odbywające się od 25—27 bm. „Dni Szczecina” w Rostocku, stanowiące doskonałą platformę do nawiązywania jeszcze bliższych kontaktów pomiędzy mieszkańcami Ziemi Szczecińskiej i okręgu rostockiego.

Program „Dni” był bogaty i urozmaicony. Szczególnie doniosły charakter miała ich inau guracja, bowiem zostały one zorganizowane w XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i czterdziestolecie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W otwarciu trybunowej imprezy udział wzięła delegacja przedstawicieli władz naszego województwa z II sekretarzem KW PZPR Zdzisławem Dreniowskim i wicewojewodą szczecińskim Tadeuszem Barczykiem natomiast grupie reprezentantów gospodarzy okręgu rostockiego przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, I sekretarz Komitetu Okręgowego Partii Harry Tisch. W uroczystości uczestniczył także konsul generalny PRL w Rostocku Zdzisław Kitliński. Do Kunsthalle, w niej to bowiem otwarciem wystawy osiągnięć Ziemi Szczecińskiej w XXX-leciu PRL, odbyła się inauguracja „Dni” przy byli liczni przedstawiciele świata kulturalnego obydwa zaprzyjaźnionych z sobą regionów.

UCZESNICZĄCY w uroczystości zaproszeni goście, po wysłuchaniu koncertu w wykonaniu kwartetu smyczkowego Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego, zapoznali się z wystawą, urządzoną z dużym rozmachem gdyż planse i fotografie obrazujące wszechstronny dorobek naszego województwa wypełniają sale o kubaturze ponad 300 metrów sześciennych. Następnie zwiedzono, znajdującą się również w Kunsthalle, ekspozycję plastyczną pod hasłem „Rzecz — Szczecin — Rostock”, na którą składają się prace malarzkie, grafiki, rzeźba, uktałwo artystów plastyków z PRL, NRD i Łotewskiej SRR. Z kolei udano się do jednej z dzielnic Rostocku — Schmarl tam bowiem na rzecze War

(Dokończenie na str. 2)



Dwie strony... medalu.

(CAF — UPI)

Kurier Szczeciński

Nr 175 (9275)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

W najlepszym razie zasoby starczą na 25 lat

Świata grozi deficyt ropy naftowej

BUENOS AIRES. PAP. Wenezuelscy eksperci przemysłu naftowego opracowali raport na temat aktualnych możliwości zaspokojenia zapotrzebowania świata na ropę naftową i gaz ziemny. Raport, opublikowany w najnowszym numerze biuletynu ministerstwa górnictwa i energetyki, stwierdza, że przy wzroście zapotrzebowania na ropę o 6 proc. rocznie, znane zasoby tego paliwa płynnego wystarczą w najlepszym razie na 25 lat, w najgorszym zaś — tylko na 13 lat.

ZDANIEM wenezuelskich ekspertów, wzrost w ub. r. wydobycia ropy naftowej w krajach członkowskich organizacji eksporterów ropy (OPEC), o 13,2 proc., i to pomimo okresowego embarga na dostawy paliwa do krajów kapitalistycznych, jest alarmującym dowodem rabunkowej gospodarki zasobami ropy. W Wenezueli, która produkuje dziennie 3,8 mln baryłków ropy naftowej, od chwili objęcia władzy przez prezydenta Carlosa Andresa Peraza wiosną br. minimalnie zmniejszono wydobycie tego paliwa. Obecne zasoby ropy w Wenezueli, przy dzisiejszym poziomie eksploatacji, przetrwają na 30 lat. Rozszerzenie wydobycia ropy w dorzeczu rzeki Orinoko, zapewni jednak produkcję na obecnym poziomie na 50 lat.

Wiadomości dnia

■ KAIR. Kairski dziennik „Al-Ahram” informuje w numerze poniedziałkowym o projekcie konferencji na najwyższym szczeblu przedstawicieli Egiptu, Syrii i Arabów palestyńskich. Spotkanie takie odbyłoby się w drugim tygodniu sierpnia przypuszczalnie w Kairze.

■ GENEWA. Cała ubiegła noc trwało w Genewie maratonowe posiedzenie przedstawicieli W. Brytanii, Grecji i Turcji w sprawie Cypru. Porozumienia nie osiągnięto. Wyszło z propozycji spotkania premierów Grecji i Turcji. Przedstawiciel Turcji w Genewie zamierza w poniedziałek powrócić do Ankarę.

■ LONDYN. Z Aten nadeszła w poniedziałek wiadomość o wydaniu wojskom greckim słonecznicowym wzdłuż granicy z Turcją rozkazu wzmożonej gotowości bojowej.

ZAŁEŻY TO od tego, czy w najbliższych latach zostaną zlokalizowane i włączone do eksploatacji nowe, odpowiednio wydajne złoża ropy naftowej. Autorzy raportu oczekują, że takie odkrycia mogą nastąpić m. in. w rejonie Bliskiego Wschodu na Alasce oraz na Morzu Północnym.

Kocioł-gigant do turbiny o mocy 500 MW

Sukcesy energetyki — sukcesami „Zemaku”

WARSZAWA. Rekordowe tempo budowy elektrowni „Kozienice” czy „Dolina Odra” to nie tylko zasługa energetyków, ale także m. in. zakładów zjednoczenia „Zemak”, które potrzebne urządzenia dostarcza z 3, a nawet 6-miesięcznym wyprzedzeniem harmonogramów. Z tych właśnie zakładów pochodzą m. in. takie urządzenia jak kompletne bloki 200 MW, kotły, turbiny oraz wielkie wyrzutnice i wielkie młyny węgłowe.

W TYM ROKU wartość produkcji urządzeń energetycznych „Zemaku”, który jest również poważnym ich eksporterem — wyniesie łącznie przeszło 5 mld zł. Gdyby z kolei podsumować moc wszystkich produkowanych tu w ciągu roku bloków i turbin energetycznych, to miałyby one 2000 MW, a więc tyle ile wynosi moc dużej elektrowni. Głównym odbiorcą tych urządzeń jest obecnie elektrownia „Dolina Odra”.

W br. kończy się dostawy kotłów i turbin dla 5 bloków 200 MW oraz rozpoczęcie dostaw dla trzech dalszych tego typu jednostek. W tym czasie podobne urządzenia dostarczane będą na budowę elektrowni „Rybnik” oraz „Jaworzno III”.

W PRODUKCJI jest już też pierwszy kocioł dla radzieckiej turbiny o mocy 500 MW, która zaizolowana będzie w elektrowni Kozienice. W porównaniu z dotychczas produkowanymi, kocioł ten jest znacznie większy i cechuje się wyższymi parametrami technicznymi.

Równolegle trwają intensywne przygotowania do uruchomienia produkcji pierwszych polskich bloków energetycznych o mocy 350 MW. Dostawy tych nowoczesnych

jednostek rozpoczyna się w 1976 r., a pierwszy blok zamontowany będzie w przyszłej elektrowni „Opole”.

Produkcja „Zemaku” dla energetyki to jednak nie tylko całe bloki, czy ich części — kotły i turbiny, jakie montujemy obecnie w elektrowniach, to również duża lista urządzeń, których odbiorcą są ciepłownie i elektrociepłownie.

Warto podkreślić, iż polski przemysł produkcji urządzeń energetycznych należy do najnowocześniejszych na świecie, a np. Rachiłowska Fabryka Kotłów — „Rafako” jest jednym z największych tego typu zakładów w Europie.

(PAP)

Wybuch telewizora na campingu

PARYŻ. PAP. Na campingu w pobliżu Peronne (Francja) w jedne z przyczep samochodowych wybuchł pożar. 4-osoby znajdujące się wewnątrz spontanie zginęły. Świadkowie, którzy przypatrzyli się wypadkowi, nie mogli dostać się do środka, tak gwałtowny był pożar. Złaziem policji przyczyna pożaru była eksplozja turystycznego odbiornika telewizyjnego.

DZIS W NUMERZE:

◆ Szczecin — portem CSRS ◆ Maszyny i ludzie ◆ Metropolia grot ◆ Z bobasem w herbie ◆



OŚWIADCZENIE TASS

AGENCJA TASS ogłosiła oświadczenie rządu ZSRR stwierdzające, że rząd radziecki uważa za konieczne przedstawić ponownie z całą jasnością swoje stanowisko w sprawie Cypru. Skłania go do tego okoliczność, że groźba dla niezawisłości i suwerenności samodzielnego państwa — Republiki Cypru, wynika z rezultacie agresywnych przedsięwzięć greckiego reżimu wojskowego i współdziału jego protektorów, nie została usunięta.

DZIEŃ MARYNARKI WOJENNEJ ZSRR

W ZWIĄZKU RADZIECKIM obchodzone uroczyste Dzień Radzieckiej Marynarki Wojennej.

SPOTKANIE BRZĘNIEWA Z MARCHAIS

W KOMITECIE CENTRALNYM KPZR odbył się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Brzniewa z sekretarzem generalnym Francuskiej Partii Komunistycznej, Georgesem Marchais, który przebywał w Związku Radzieckim na wypoczynku. Podczas rozmowy, która przebiegała w atmosferze serdeczności i pełnego wzajemnego zrozumienia, dokonano wymiany poglądów i informacji w sprawach dotyczących aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej, działalności obu partii i światowego ruchu komunistycznego.

AMNESTIA W ETIOPII

W ADDIS ABEBIE uwolniona została pierwsza 35-osobowa grupa więźniów politycznych w związku z częściową amnestią, ogłoszoną przez cesarza Haile Selassie. Amnestia nie obejmuje osób, które działały na szkodę jednolitości narodowej Etiopii.

Cypr w centrum uwagi

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

Ujemne strony cywilizacji

LONDYN PAP. Schłodnie ubrany złodziej skradł z jednego z londyńskich sklepów jubilerskich biżuterię o wartości 7,5 tys. funtów (18 tys. dol.), po czym bez specjalnego pospieszu oddał się na rowerze. Z powodu korków ulicznych, policja przybyła na miejsce przestępstwa ze sporym opóźnieniem. Do pomocy wezwano nawet helikopter. Wszystko na nic. Złodziej (jak się okazało bardzo pomysłowy) zasiał w tym czasie dojeżdżać do stacji metra, skąd już bez specjalnych trudności odjechał z całym łupem.

Narodziny słońca

BUENOS AIRES PAP. W ogrodzie zoologicznym w stolicy Urugwaju, w Montevideo, urodził się słoń. Jest to rzadki przypadek przysięcia na świat w niewoli tego zwierzęcia. Zaledwie w kilka godzin po urodzeniu 10-kg słońce „małego” zrobił pierwsze kroki. Słoniątko przyszło na świat przed czasem: w 19 miesiącu ciąży, zamiast w 24.

List Chopina na licytacji

PARYŻ PAP. Za 14 500 franków sprzedano na aukcji w Paryżu oryginalny list Fryderyka Chopina do Solange Clesinger (córki George Sand). Chory i zmęczony pozbitym w Anglii młotem prusi w nim adresację o wiadomości z Francji.

NOWY JORK PAP. Późnym wieczorem w niedzielę zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa ONZ dla rozpatrzenia stanu realizacji rezolucji Rady z 20 lipca br. dotyczącej sytuacji na Cyprze. Radę zwołano na wniosek delegacji radzieckiej w związku z tym, że główne postanowienia wspomnianej rezolucji z 20 lipca nie zostały wprowadzone w życie: na Cyprze trwają walki i przedłuża się obca interwencja wojskowa. Nie został również przywrócony prawowity, konstytucyjny rząd prezydenta Makariosa. Radziecki przedstawiciel ogłosił na posiedzeniu oświadczenie rządu radzieckiego z 28 lipca o sytuacji na Cyprze. Przedstawiciel ZSRR zaproponował by Rada przyjęła uchwałę zwracającą się do wszystkich państw o podjęcie praktycznych kroków zapewniających realizację rezolucji z 20 lipca br. Rada odrzuciła obrady i zbierze się ponownie w poniedziałek o godz. 20 naszego czasu.



Echa oświadczenia prezydenta Spinali

Biali opuszczają Mozambik

SOBOTNIE przemówienie prezydenta Portugalii generala Spinali, w którym oświadczył on, że Portugalia przyznała prawo do niepodległości narodom Gwini-Bissau, Angoli i Mozambiku, spotkało się z uznaniem ze strony portugalskich partii politycznych. Partia socjalistyczna określiła oświadczenie prezydenta jako akt odwagi i rozsądku oraz logiczną konsekwencję przemian kwietniowych. Partia komunistyczna powitała zapowiedź przyznania niepodległości terytoriom afrykańskim jako „wspólne zwycięstwo narodu portugalskiego nad narodów Gwini-Bissau, Angoli i Mozambiku”.

AGENCJA REUTERSA donosi z Lourenco Marques, że ludność Mozambiku na ogół powitała z zadowoleniem oświadczenie prezydenta Spinali. Przedstawiciel społeczności afrykańskiej,

Samuel Ihanga oświadczył korespondentowi Reutersa: „Nareszcie jesteśmy wolni, Front Wyzwolenia Mozambiku będzie mógł rządzić krajem. Nie chcemy jednak, aby Europejczycy wyjechali z naszego kraju, potrzebujemy bowiem wszystkich.” Według informacji Reutersa, część białych obywateli Mozambiku zdecydowała się opuścić ten kraj. Jak na ironię pierwsza grupa wyjeżdżających odplynęła do Lizbony statkiem no szącym imię Henryka Zeglara, księcia portugalskiego, który przed 400 laty patronował ekspedycji mającej na celu podbój terytoriów afrykańskich.

Bez rusztowań

MOSKWA PAP. W Doniecku opracowano technologię i system budowy ścian obiektów o kształtach cylindrycznych i prostokątnych, z zastosowaniem uniwersalnego pełzającego poziomu oszalowania, które porusza się po odpowiednich szynach. Budowa ścian następuje kolejno „piętami”. Agregat porusza się z prędkością 6-8 metrów na godzinę.

Po przeszło 30 latach odnalazł swą rodzinę

BUDAPEST PAP. Sześć czasu poddał się wiadomości o niezwykłych losach mieszkającego obecnie na Węgrzech Polaka Zdzisława Stępnia, noszącego dziś już wieloletnią imię i nazwisko: Zsigmunda Stępnia. W 1939 r. jako młody chłopiec mieszkał on wraz z rodzicami w pobliżu Rownego. Zimą 1943 roku Niemcy wywieźli go z rodzicami do obozu w Auschwitzu, gdzie 20-letni wówczas chłopiec.

Stępnia udało się zbiec. Przedostał się on do szpitala woli, w której stacjonowała wojska niemieckie. Żołnierze uchronili go przed uciekiniera w szpitalu i wraz z nim chłopiec przedostał się na zachód. Po wielu przygodach trafił wreszcie do węgierskiej miejscowości Nyíregyháza. Tu zapośredniczyła się nim węgierska rodzina, zapewniła mu nie tylko utrzymanie, ale i wykształcenie. Tożcie osiadł tu na stałe, ożenił się, rozpoczął pracę.

Mity i fakty o spiskach na życie Hitlera (3)

ZANIM WYBUCHŁA BOMBA W KĘTRZYŃCIE

GENERAŁOWIE SA OSTROŻNI

ZAPEWNE żaden z żołnierzy, a niejednen z oficerów nie miał najmniejszego pojęcia co się dzieje i nie wiedział, na którą stronę barykady strzelać. Nikomu z konspiratorów nie przyszło do głowy, by przemówić do żołnierzy i oficerów i spróbować poprowadzić ich za sobą tak, by wiedzieli, co mają wykonać i o co walczyć. Nie było śladu antyhitlerowskiej organizacji czy chociażby propagandy uświadamiającej wśród mas żołnierskich.

A przecież największa elokwencja Goebbelsa nie zdołałaby zmienić losów akcji przeprowadzonej przez oddziały i oficerów świadomych swych zadań i celu całego przedsięwzięcia. Nie zmieniały ich wtedy wahania sumienia zdyscyplinowa-

wanego majora Remera. Tak jak losów Rewolucji Październikowej nie zmieniała postawa tych czy innych carskich oficerów, ani najlepsze przemówienia polityczne Kiereńskiego.

Fundamentalna i pierwotna słabośćą spisków antyhitlerowskich był brak szerszego zaplecza społecznego, organizacyjnego i moralnego. Antyhitlerowskiej rewolucji nie można było i nie dało się zrobić tylko przy pomocy kasty generalistycznej, a ściśle biorąc, drobnej jej części. Reszta generałów i oficerów zachowywała do ostatniej chwili pozycję wyczekiwania, na którą stronę przechyliła się szale. Wielu z nich wreszcie stchórzyło i zmieniło stronę — zaczęli aresztować i wydawać w ręce gestapo wczorajszych współspiskowców. Przywoźniłi zostawali swym kolegom na stole rewolwer,

„MAJĄ ZGINAĆ JAK BYDŁO”

NIEUDANY zamach 20 lipca 1944 skończył się dziką, okrutną falą represji, kierowaną osobiste przez Hitlera i Himmlera. Aresztowania, według źródeł gestapo, objęły 7000 osób, spośród których prawie 5000 stracono. Wielu zdemaskowanych — lub tylko podejrzanych — popłynęło „samobójstwem”, wśród nich bohater narodowy, zwycięzca z Afryki, feldmarszałek Rommel.

Główni autorzy spisku mieli zginąć — zgodnie z rozkazem Hitlera — „jak bydło”. Wykonano ten barbarzyński rozkaz, jak wiele innych, dosłownie. Skazanych przez „sąd ludowy” powieszono na strunach fortelplanowych, zaczepionych o żelazne haki rzemień. Całą roz-

prawę i przebieg potwornej egzekucji sfilmowano na rozkaz Goebbelsa, który miał zamiar wyświetlić film we wszystkich jednostkach wojskowych „dla wzmocnienia dyscypliny” i ukazania „przykładnej kary zdrajców narodu”. Film został po paru pokazach wycofany, gdyż zdarzały się wypadki masowego opuszczania sali przez żołnierzy. Sam Goebbels prawie zemdlął, oglądając konanie skazanych na hakach.

Część filmu dotycząca egzekucji została zapewne zniszczona, w każdym razie nigdy jej nie odnaleziono. Zachowała się część nakręcona podczas rozpraw przed „sądem ludowym”. I ta właśnie część była później zademonstrowana podczas procesu w Norymberdze.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI

JAPONIA. Słutki należą w tym kraju do najpopularniejszych owoców. Sady o łącznej powierzchni blisko 17 tysięcy ha dają rocznie około 60 tysięcy ton owoców. Zbiory wypadają w czerwcu podczas tradycyjnych o tej porze opadów deszczu, zwanego dzięki temu „śliwkowym deszczem”.

Na zdjęciu: „śliwkowe zakupy” na tokijskim bazarze.

(CAF-JPS)

Erupcja wulkanu Yake

TOKIO PAP. W niedzielę nad ranem dał o sobie znać wulkan Yake, od 25 lat uważany za nieczynny. Z liczącego 2400 metrów wysokości wulkanu, położonego 200 km na zachód od Tokio, przez 2 godziny wylatywał popiół i ośmki skał, nie powodując żadnych strat materialnych. Nie było również ożarów i ludzi, ponieważ wybuch nastąpił nad ranem, kiedy jeszcze wszyscy mieszkańcy letniskowej miejscowości Kamikōgi spali.

Rekordowa mowa w Izbie Gmin

LONDYN PAP. W czasie jednej z ostatnich debat w Izbie Gmin padł powojenny rekord długości przemówienia. Deputowany konserwatywny z okręgu Essex, sir Bernard Braine, który sprzeciwia się planom budowy dwóch rafinerii w swym okręgu, przez 3 godz. i 16 min. starał się przeszkodzić (czeka z powodzeniem) kolejniemu, trzeciemu, czytaniu ustawy w sprawie kuli trytyki, przewidzianej m. in. wykupywanie ziemi w celu zbudowania linii kolejowej łączącej to dwie rafinerie. W rezultacie debata została odroczona.

Sir Bernard poblił poprzedni rekord o 38 min. Po swoim wystąpieniu oświadczył, że nie czuje się zmęczony, gdyż kasił przegonić mlekiem, jego żona oświadczyła natomiast, iż nie może sobie wyobrazić, aby jej mąż mógł tak długo mówić. W domu w ciągu tygodnia mówili on do niej zaledwie dwa zdania.

Algi u wybrzeży Bretanii

PARYŻ PAP. Uczeń francuski rolnik, który zajął się badaniem alg morskich spotykanych poważnie nie w wodach przybrzeżnych Chile i Kalifornii. Główny jest sygnał o szybkiego rozrastania się. Każda roślina ma wiele odgałęzień, których długość sięgać może 50 m, waga — kilkudziesięciu kilogramów, a przysrost wynosi około 30 cm na dobę. Algi te stanowią, cenny surowiec dla przemysłu, używany m. in. do produkcji lakierów, przemyśleń iolejnych, olejów itp. Zwykle rozmnażanie może jednak powodować zanieczyszczenia w środowisku naturalnym wód przybrzeżnych, także nowe trudności w żegludze.

„Prawdziwa cnota...”

Odpowiadając na krytykę

UBRAPIENIE ORGANIZACYJNE W SWINOUJŚCISKIM „ORBISIE”

W NOTATCE pt. „Orbis” ponownie nie udało nam się pisać o niedostatecznym wycie jeszcze przystępniejszym, co daje gwarancję utrzymania placówek „Orbisu” w Swinoujściu do obsługi wzmoczonego ruchu turystycznego.

Nawiązując do tej notatki, Dyrekcja Oddziału „Orbisu” w Swinoujściu wyjaśnia, iż dla poprawy obsługi turystów w kasach walutowych zatrudniono już trzech pracowników, co daje gwarancję utrzymania ciągłej i pełnej działalności tych kas w godzinach od 8 do 18. Wydano ponadto zarządzenie we wnętrzu Oddziału posiadających uprawnień kasjera walutowego do pracy ponad obowiązujący wymiar godzin, głównie w okresach, gdy natężenie ruchu turystycznego jest największe. Dyrekcja wyraża przekonanie, iż pozytywne usprawnienia organizacyjne pozwolą uniknąć nerwowości w obsłudze klientów i równocześnie zapewnią, że dokończą wszelkich starań, by była ona jak najlepsza.

MZBM NR 3 ZAPEWNIŁ...

JAK nie należy remontować mieszkań dowiedzieli się nasi Czytelnicy z notatki pt. „MZBM nr 3”. Piszaliśmy o nowej formie remontów mieszkań w czasie urlopu właścicieli, wprowadzonej od niedawna przez MZBM nr 3.

Odpowiadając na notatkę, dyrekcja MZBM nr 3 wyjaśnia, iż przy czynną opóźnien w wykonaniu remontu mieszkania w pierwszym etapie remontu — Jana Grajka był zły gwarantem — malowaniu i tynkowaniu podłogi. Nie wysłała ona w ciągu czterech dni i nie można było przystąpić do wykonania. Janowi Grajkowi zapewniono locum w godzinach od 8 do 18. Wydano ponadto zarządzenie we wnętrzu Oddziału posiadających uprawnień kasjera walutowego do pracy ponad obowiązujący wymiar godzin, głównie w okresach, gdy natężenie ruchu turystycznego jest największe. Dyrekcja wyraża przekonanie, iż pozytywne usprawnienia organizacyjne pozwolą uniknąć nerwowości w obsłudze klientów i równocześnie zapewnią, że dokończą wszelkich starań, by była ona jak najlepsza.

Dbając o produkcję, nie zapominać o człowieku!

MASZYNY I LUDZIE

W JEDNEJ z polskich hut miedzi zwolniono niedawno dyrektora za zaniedbania dotyczące spraw społecznych. Upomnieli się zresztą o to sami robotnicy, którzy wystosowali do władz partyjnych petycję informującą o warunkach pracy. Komisja, która przyjechała na miejsce, potwierdziła zasadność skarg. Osoby winne były jednak zasłużone dla hut miedzi oraz kraju. Nie zgłoszyły niczym innym, jak tylko tym, że „dbając o produkcję zapomnieli o człowieku” — taką właśnie petycję zgłosili robotnicy. Jest to fakt wiele mówiący. I jakkolwiek dla konkretnych ludzi przykry w konsekwencji, optymistyczny chyba w swojej społecznej wymowie.

KIEDY kilka lat temu jako reporter dziennika pisałem cykl artykułów o problemach społecznych załóg robotniczych, rozmowy z dyrektorami przedsię-

biorstw rozpoczynałem przeważnie od słów: panie dyrektorze, ja wiem, że problemy społeczne to dla pana 75 z kolei sprawa, ale... W odpowiedzi moi rozmówcy uśmiechali się, a niektórzy nie poculi się dotknięci. Dziś żaden dyrektor nie przyznałby się do tego, że sprawy społeczne to dla niego 5 koło u wozu, nawet gdyby istotnie tak te problemy traktował, wiedziałby że tak mu ich traktować nie wolno, że robi rzeczy karygodne. I to jest chyba istotny symptom ogromnych przemian w mentalności, obyczajów, w sposobie zarządzania wreszcie. Sprawy społeczne obok produkcji wysuwają się na czoło wszystkich spraw, którymi zajmować się winna fabryka.

KRYSTYNA JAGIELLO

SMAKOWITY szaszлык z baraniny pieczony w ulicznej szaszлыкarni jest specjalnością kuchni azjatyckiej. Nawet w stolicy Kazachstanu Alma-Atie obrazek taki spotkać można co krok.

(CAF-KTP)



Czechosłowackie „okno na świat”

Szczecin — portem CSRS

PORTY POLSKIE a zwłaszcza port szczeciński posiadają ogromne znaczenie dla Czechosłowacji. CSRS, chociaż jest krajem bez dostępu do morza, ma dzięki nim „otwarte okno” na oceany świata. Dotychczas przez porty polskie przetransportowano ponad 65 mln ton czechosłowackich ładunków. W roku bieżącym przewozić się tranzyt przez 3 100—3 500 tys. ton, z czego przez port szczeciński 2,1—2,3 mln ton towarów. Statki bandery CSRS przewożą ok. 400 tys. ton towarów.

JAK wygląda struktura czechosłowackiego tranzytu przez Szczecin? Największą porcją importowaną są surowce fosforanowe — apatyt i fosforyty, dalej — rudy i cukier lulek. W eksporcie natomiast pierwsze miejsce zajmuje węgiel koksujący i koks. CSRS eksportuje także tartak, zaś drobniocześniejsze towary przewożą do portu przez Szczecin. W tym celu zbudowano w porcie szczecińskim, na terenie wspólnej granicy czechosłowacko-polskiej, roz-

row. Obecnie uczy się tam jeszcze 38 przyszłych oficerów floty CSRS. Opinia polskich wykładowców o czechosłowackich studentach jest bardzo dobra. Ich poprzednicy, którzy kończyli szereg szkół Państwową Szkołę Morską w latach 1948—50, dziś już noszą szlify kapitałskie i dowodzą statkami.

JAK nas informuje konsul generalny CSRS w Szczecinie Alois Kral, w przyszłym roku w Szczecinie odbędzie się piąta, kolejna Dekada Kultury CSRS. Przewidziane są liczne spotkania, imprezy kulturalne i wystawy. Przykładem wzajemnych kontaktów między mieszkańcami Szczecina i Bratysławy może być ostatnia wizyta stołeczników „Warskiego”, którzy zbudowali m/s „Bratysława”, złożoną z trzech jednostek, które w tym roku wyjechały na zaproszenie władz miasta. Obecnie stołecznicy przyjmowani będą u siebie pracowników z portu i stoczni w Bratysławie. Warto też chyba wiedzieć, że w tym samym samolocie zjechał czechosłowacki, Richard Konkolski, który odbywał swą podróż dookoła świata, wyruszył w nią ze Szczecina, tu składał też egzamin kapitański i tu ma powrócić ze swej długiej podróży.

Edward WITUSZYŃSKI

Gdy zaświeci słońce...



Uciekaj, Joe!

AMERYKANIE kreślili ostatnio w Algierii film pod tytułem „Nie uciekaj, Joe!”. W jednej ze scen tresowana małpa Bobbi miała cisnąć w bohatera orzechem kokosowym. Bobbie — młodym człowiekiem — nie odpowiadało pozawieszanie na palnie plastikowej atrapy, więc przesiadł na sąsiednie drzewo, zerwał naturalny orzech i... nie chybił celu. A że Joe nie uciekł w porę, trzeba go było zabrać do szpitala i zdjęcia przerwać na czas nieokreślony.

Moralność po grecku

BISKUP Florin, Avgustinos (Grecja), skłonił do księży swej diecezji list pasterski zawierający udzielania ślubów młodym ludziom, którzy w czasie narzeczeństwa „nie zachowali wstrzeźliwości seksualnej”. Z ostrą krytyką biskupa spotkali się również rodzice, którzy nie dość skutecznie pilnują swych dzieci i „przekształcają swe domy w lupanary”.

PRACOWNIK I PRAWO

Wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy

— PODCZAS sportów w zakładowej szaszлыкarni, w czasie której zawodnik uległ trwałemu uszkodzeniu w reumatyzmie, powstało trwałe uszkodzenie. W wypadkach przy pracy, w czasie których zdarzył się wypadek drogowy, kilku pracowników...

— RADA ZAKŁADOWA wspólnie z działem socjalnym zakładu zorganizowała wyprawę na autostradę, w czasie której zdarzył się wypadek drogowy. Kilku pracowników...

— W PODOBNYCH sytuacjach, w których można traktować jako wypadek przy pracy, w tym wypadku należy przyznać świadczenia, przysługujące tym, którzy ulegli wypadkowi przy pracy.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

BUDAPESZT PODZIEMNY

METROPOLIA GROT

(Korespondencja własna „Kuriera”)

TURYŚCI wiedzą dobrze, że Budapeszt ze swymi 123 źródłami leczniczymi jest jedną w swoim rodzaju „metropolią kąpielisk”. Ale o tym, że ze względu na setki grot Budapeszt zasługuje także na nazwę „metropolii grot” wie tylko fachowiec — speleolog.

W Budzie, najpiękniejszej części stolicy Węgier, w pobliżu Rózsadomb i Mátyáshegy znajdują się dziesiątki przestronnych grot i to jedne piękniejsze od drugich. Tu np. zwiedzając grota staliakty i stalagmity w grocie Pálvölgyer. Dzięki wybetonowanej drodze wędrowka po korytarzach nie przedstawia trudności. Opodal mamy największą, sięgającą 4 km grota pod Mátyáshegy i znaną — dzięki „kamieniom kwiatów” — jame Szemlőhegy. Obydwo dostępne są jednak tylko dla doświadczonych turystów.

Niektórzy turyści słyszeli też zapewne o ciągnięciu się przez wiele kilometrów systemie przejść podziemnych i grot słuchających często za piwnice z winem. Podczas wojny dąbł schronienie okolicznym mieszkańcom.

W BEZPOŚREDNIM sąsiedztwie kąpieliska Gellérta znajduje się wejście do dawnej groty Iván. Tu — jak głosi legenda — przy pomocy wód leczniczych zwyciężył przed wiekami pustelnik o imieniu „Udradawiel cudownie” chorych na stawy.

Część tryskająca spod Góry Gellért gorących i ciepłych źródeł od dawna mała do Dunaju. Znajdować było w tym miejscu kolumny pary przypominające sejsmy. Sławy węgierski speleolog Hubert Kessler otworzył u stóp góry wejście do źródła.

OSTATNIO powstał pomysł budowy zbiornika we wnętrzu Góry Gellért, na głębokości 60 metrów nad lustrem Dunaju. Miałoby tu spływać wody mineralne ze wszystkich polskich źródeł. Zbiornik będzie zaopat-

— TAK WIEC — w świetle omawianych zasad — we wszystkich tych wspomnianych na wstępie sytuacjach odpowiedzi jest dla poszkodowanych niepomyślna. Nie ma podstaw, by wypadki, którym ulegli, traktować tak jak wypadki przy pracy, by przynależeli do świadczeń przewidzianych ustawą o świadczeniach na rzecz pracowników poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Wypadki te bowiem nie mają związku z obowiązkami pracowniczymi, wynikającymi z umowy o pracę, w sytuacjach tych pracownik znalazł się — jeżeli tak można powiedzieć — dozwolnie, a nie wskutek polecenia zakładu czy zlecenia organizacji partyjnej lub zwłajkowej.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

Szkło optyczne

topione w platynie

UNIKALNA produkcja antymiporowa podjęta w Jeleniogórskiej Zakładzie Optycznej, która w nowym hali tego przedsiębiorstwa rozpoczyna produkcję szkła w platynie, o standardzie światowym, znajduje szerokie zastosowanie. Jedną z legend jest, że do stworzenia doskonałych optycznych szkła w platynie, o standardzie światowym, znajduje szerokie zastosowanie. Jedną z legend jest, że do stworzenia doskonałych optycznych szkła w platynie, o standardzie światowym, znajduje szerokie zastosowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.

— JEŚLI mówimy o konieczności oszczędzenia kobiecie pracującej czasu, niezbędnego na przyznanie posilków, to warto tu wziąć pod uwagę czas poświęcany dzieciom, szczególnie tym najmłodszym. Każdy, kto wychowywał dziecko, wie, ile godzin dziennie poświęcał na jego wychowanie.



Tytuł oryginału: Night Without End. Tłumaczył: Mieczysław Derbiś.

113

Dlaczego wygnano mnie tak daleko od bambusowych palików? Chyba nie po to, by uciec przede mną. Ten ktoś wiedział, że to mu się nie uda. Jak długo tli się w nas będzie życie, zależeć ono będzie wyłącznie od baraku, w którym będziemy musieli znaleźć się wcześniej czy później. Jak długo obaj będziemy przy życiu? Byłem naprawdę szczeniakiem, amatorem! Jedynym sposobem, aby przede mną uciec, to pozabawić mnie życia. Można mnie było zabić jednym strzałem, tu w środku nocy i nikt nigdy nie dowiedziałby się, o tym. Uciekający zatrzymał się pierwszy i pierwszy zgasił latarkę. Uciekający znalazł doskonałe miejsce, w którym się znajdował. Ja nie znalazłem go. Dwa kroki, które zrobiłem, utwierdziły go w tym. Być może znajdował się kilka metrów ode mnie i był gotowy do strzału.

Zapaliłem latarkę i przez chwilę jej słaby promień oświetlił horyzont. Nic, absolutnie nic. Tylko placki śniegu powoli pokrywały moje policzki, a ponury lament wichru wzmagal się z każdą chwilą.

Szybko, cicho ruszyłem na lewo. Zrobiłem kilka kroków. Skąd miano mnie zaaatakuje? Z wiatrem czy przeciw wiatrowi? Starłem się usłyszeć coś, mimo szalejącej wichury. Odczyliłem kaptur skafandra, zająłem okulary i chrocić oczy rękoma, próbowałem ogarnąć ciemność. Minęło pięć minut. Nic się nie stało. Czulem, że odmrażam sobie uszy i czoło. Zadnego szmeru, żadnego podejrzanego ruchu. Zdałem sobie sprawę, że nie będę mógł długo znieść tego napięcia, tego oczekiwania, które może do-

114

przewodzić do szaleństwa. Powoli, ostrożnie zataczyłem koło o średnicy 20 metrów. Nie zobaczyłem jednak niczego. Nie usłyszałem nikogo. Mój wzrok i słuch na tyle przystosowały się do warunków, że byłem pewien, iż niczego nie przeoczyłem. Poczułem się zupełnie samotny pośród tej lodowatej pustyni.

I nagle straszliwa myśl przeszła mi przez głowę. Byłem sam. Naprawdę byłem sam. Przecież to był najprostszy sposób, aby się mnie pozbyć! Niepotrzebny mi rewolwer? Czy kołnierz nie trzeba było znaleźć następnego dnia mojemu trupowi przeszłego kuli? Przecież nasunęłoby to zbyt wiele pytań i wątpliwości. Dla mordercy byłoby wygodniej, aby odnalezione moje ciało w nienaruszonym stanie, bez śladów gwałtownej śmierci. Wyłumatowanie byłoby wtedy proste. Nawet ludzie o największym doświadczeniu mogą stracić orientację podczas prąży śniegowej.

Zdałem sobie sprawę, że jestem zgubiony. Wiedziałem, że jestem zgubiony. Nawet wtedy, kiedy wiatr dał na mój lewy policzek i kiedy ruszyłem w stronę palików bambusowych... Nie było ich na miejscu. Zataczyłem wielkie koło i nie znalazłem niczego. Ktoś usunął kolki, bezcenne przedmioty, które znaczą kruchą granicę między bezpieczeństwa i śmiercią.

Zmusiłem się do zachowania spokoju. Nie tylko dlatego, że wiedziałem, iż panika przyspieszy moją zgubę, ale przede wszystkim dlatego, że ogarnęła mnie wściekłość, iż zostałem w ten sposób zdradzony i skazany z zimną krwią na śmierć.

Nie, nie pozwolę się pokonać, nie będę zwykłym pionkiem, który można zlikwidować bez żadnych skrępowa-

115

Nie mogłem umrzeć, nie wiedząc, jaką rolę w tej całej sprawie odegrała mała stewardesa.

Przez chwilę stałem nieruchomo. Namyślałem się. Śnieg gęstniał z każdą minutą tworząc nieprzebytą białą ścianę. Widzialność kończyła się na granicy trzech — czterech metrów. Prawdziwa ironia losu! Opady śniegu na tym lodowcu wynosiły maksimum 15 centymetrów rocznie. Tej nocy jednak śnieg oszalał. Wiatr dał z południa. Przecież, mniej tak działało się jeszcze kilka minut temu. W tym przekłętym klimacie nigdy nie można było przewidzieć zmiany kierunku wiatru. Ściągnął moją lampę słabo z każdą chwilą. Paliła się zbyt długo na tym mrozie. Jej promienie niosły zaledwie na kilka metrów. Wydawało mi się, że samolot powinien znajdować się w odległości około stu metrów ode mnie, a barak najwięcej sześćset metrów, ale nie miałem nawet jednej szansy na to, aby go odnaleźć. Liczyłem raczej, że uda mi się odszukać głęboki rów, wydrążony przez samolot podczas przymusowego lądowania. Rów ten nie mógł być jeszcze wypełniony śniegiem. Zawróciłem i starając się, by wiatr dał w moje lewe ramię, rozpocząłem marsz.

W minutę później odnalazłem brudną. Zgasłem lampę, aby oszczędzić baterii i nagle wyładowałem na brzuchu w głąb rowu, którego brzeg przestąpiłem nie zdając sobie z tego sprawy. Mimo upadku czułem się dobrze, ustąpiła mi miedzi. Wstałem, ruszyłem w prawą stronę i w chwili później znalazłem się przy samolocie. W ostateczności mogłem być większej szkody spocząć noc uwięziony kadłub, ale postanowiłem urządzić. Obszedłem skrzydło, bez trudu odnalazłem pierwszy bambusowy kolek i ruszyłem wytyczoną trasą.

(Idem)

W. MIKOŁAJCZYK

Najlepsi szosowcy walczyli w Zakopanem

R. SZURKOWSKI
potwierdził wielką klasę

KILKADZIESIAT tysięcy widzów obserwowało w niedzielę szosowy wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na przepięknej traszkańskiej trasie Zakopane — Cyrhla — Wierch Poronca — Głodówka — Bukowina Tatrzańska — Poronin — Zakopane. Tytuł indywidualnego mistrza Polski na rok 1974 wywalczył Ryszard Szurkowski (Dolmet Wrocław), przed Stanisławem Szozdą (Ziemia Opolska) i Januszem Kowalskim (Legia Warszawa).

WYŚCIG toczył się na trasie o wybitnie górskim charakterze długości 118 km, którą zawodnicy przebyli 4-krotnie. Towarzyszyła im piękna słoneczna pogoda i niezbyt silny wiatr, a pomimo tego tylko

28 kolarzy na 124 startujących dojechało do mety. Decydujące znaczenie dla całej batalii miało pierwsze okrażenie. Na nim odpadł z walki po dwóch defektach roweru jeden z wielkich faworytów Tadeusz Mytnik, jak również pogrzebał swe szanse kandydować Boniecki i Lis.

CZOŁÓWKA wyścigu utworzyła się na 37 km trasy. Tu najpierw wyskoczył do przodu Szozda, za nim pomknął niesłychanie czujnie jadący Szurkowski, a następnie 15 innych kolarzy, wśród których znaleźli się Kowalski, Krzeszowiec, Nowicki, Kaczmarek i Matysiak.

17-osobowa grupa nie jechała spokojnie, raz po raz któryś z zawodników próbował udeścić, ale zadaniem nie udało się za szranka, gdyż tercet Szurkowski-Szozda-Kowalski, likwidował natychmiast wszystkie ucieczki. Na skutek silnych przymrów, z czołówki odpadło w końcu 3 kolarzy. Do Zakopanem wpadła razem 14-osobowa grupa, która wyrobiła sobie 3 minuty i 45 sekund przewagi nad następnymi kolarzami.

FINISZ miał miejsce na prostym odcinku drogi, naprzeciw skoczni narciarskiej. Szurkowski, który i tym razem potrafił zachować zimną krew do końca, zaatakował kilkadziesiąt metrów przed metą i wpadł na nią jako pierwszy o długość roweru przed Stanisławem Szozdą.

WYNIKI:

1. Ryszard Szurkowski — 4:17.30, 2. Stanisław Szozda, 3. Janusz Kowalski, 4. Józef Kaczmarek, 5. Wojciech Matysiak, 6. Jan Biziński

POKRÓTCE

SUKCES POLSKICH LUCZNIKÓW
NA ZAWODACH W WARSZAWIE

NA TORACH luczniczych „Drużyna” zakończyła się 17 międzynarodowa zawody lucznicze. Triumfowali reprezentanci Polski. W konkurencji kobiet zwyciężyła Maria Maczyska — 1167 pkt. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Wojciech Szymańczyk — 1158 pkt. przed Janem Popowiczem i Tadeuszem Malickim. W konkurencji zespołowej kobiet zwyciężyła Polska 1 3427 pkt. przed Polską II — 3273 pkt. i Mongolią 3245 pkt., w konkurencji mężczyzn triumfowała Polska 13416 pkt. przed Polską II 12352 pkt. i CSRS 3286 pkt.

BRYDŻYŚCI SZWECJI MISTRZAMI
EUROPY JUNIORÓW

MISTRZOSTWA Europy juniorów w brydżu wygrali reprezentanci Szwecji przed Irlandią i W. Brytanią. Nasi reprezentanci uplasowali się na 16 pozycji.

CSRS W FINALE PUCHARU
GALEA

TENISISCI CSRS zakwalifikowali się do finału Pucharu Galea. W decydującym awansie meczu drużyna CSRS pokonała w Mariborze Łańskich Australię 3:0.

Wyścig Dookola Nadrenii

Najlepszy z Polaków
na 10 miejscu

PIĄTY etap wyścigu Dookola Nadrenii z Moguncji do Kirnu (156 km) zakończył się zwycięstwem Szwajcara Nyfflera — 4:15.38. Drugie miejsce zajął Czechosłowak Cambal — 47 sek. za zwycięzcą, a trzecie — Holender van Katwijk — 1:36 min. za zwycięzcą. Po pięciu etapach prowadzi w dalszym ciągu Holender van den Hoek — 17:57.58, przed reprezentantem RFN Thalesem — strata do lidera 2:04 i Czechosłowakiem Prichalem — strata 2:31. Najlepszy z zawodników polskich Jan Trybala zajmując 10 miejsce ze stratą 5 min. 18 sek. do zwycięzcy.

Tenisiści Legii
na najwyższym podium

NA KORTACH gliwickiego Piasta zakończono czwórnocny tenisowy decydujący o tytule mistrza. Triumfowała Warszawa. Legia, która pokonała Warszawiankę 6:3, Zagłębie Wałbrzych 6:3. Równie wysoką formę zaprezentowali zawodnicy Piasta Gliwice zwyciężając Warszawiankę 9:0, Zagłębie Wałbrzych 8:1. Tytuł mistrza Polski przypadł w udziale Legii Warszawa. Drugie miejsce zajął Piast Gliwice, a trzecie Zagłębie Wałbrzych.

Z boisk piłkarskich

W OSTATNIM spotkaniu sparingowym przed wznowieniem ligowych rozgrywek piłkarskich poznaliśmy Lech pokonał Stoczniovec Gdańsk 4:1 (3:0). Bramki dla Lecha zdobyli: Manicki, Olszyna, Jakóbczak i Szpakowski. Bramkę dla Stoczniovec zdobył Manicki ze strzału samobójczego.

W MIEJSKOWOŚCI Martin na Słowacji rozgrywany jest międzynarodowy turniej piłkarski. W pierwszych spotkaniach zawodów Ruch Chorzów wygrał z ZVL Żilina 2:0 (0:0), a Polonia Bytom przegrała z drużyną Martina 1:1 (0:0).

OBMIĘDZONĄ drużyną poznaliśmy Warty Amsterdamską, która przegrała z przechybiającym tam zespołem Motoru Lublin. Wygrali piłkarze Lublina 2:0 (1:0).

Piłkarski Puchar Lata

DWA ZWYCIĘSTWA i dwa remisy — oto bilans występów polskich drużyn w ostatniej serii spotkań piłkarskiego Pucharu Lata. Zwycięstwa odniosły zespoły krakowskiej Wisły i zabrzeckiego Górnika, co warto podkreślić w meczach wyjazdowych. Remisami natomiast zakończyły się spotkania LKS-u i Legii. Podani bilans na finiszu nie zmienia jednak faktu, że udział naszych drużyn w tegorocznych rozgrywkach Pucharu Lata nie był udany. Zadaniem polskiemu zespołowi nie udało się sięgnąć po premie za zwycięstwo w grupie. LKS, Górnik i Legia zajęli drugie miejsce, a Wisła uplasowała się na trzeciej pozycji.

Grupa VI: Vöest Linz — Spartak Trnava 1:0, ATK Stokholm — Wisła Kraków 0:3

TABELA: 1. Spartak 8:4, 7-5; 2. Vöest 7:5, 13-7; 3. Wisła 7:5, 7-5; 4. ATK 2:10, 5-15

Grupa IX: Readers Freja — Sturm Graz 0:1, VSS Koszyce — LKS 1:1

TABELA

1. VSS Koszyce 10:2, 21-8; 2. LKS 8-13; 3. Randers 5:7, 12-11; 4. Sturm 3:9, 6-17

GRUPA VII

MSV Duisburg — 9:1, 23-8; 2. LKS Hvidovre Kopenhaga 5:2, 14-17; FC Winterthur — Górnik Zabrze 3:4, 11-15

TABELA

1. MSV Duisburg 9:1, 23-8; 2. Górnik 8:6, 14-17; 3. FC Winterthur 5:7, 11-15; 4. Hvidovre 3:4, 6-14

GRUPA VIII

Legia Warszawa — 1:1, 11-11; Bank Ostrava 1:1, 11-11; Vejle BK — IFK Norrköping 1:1, 11-11

TABELA

1. Bank 0:2, 8-3; 2. Legia 0:4, 11-4; 3. Vejle 0:8, 4-9; 4. IFK 3:9, 4-11

Koszykarze Jugosławii
mistrzami Europy

TYTUŁ mistrza Europy juniorów zdobyli koszykarze Jugosławii. W meczu finałowym w Orelanie Jugosłowianie zwyciężyli drużynę Hiszpanii 80:79 (37:33, 71:74). Trzecie miejsce zajęli Włosi. Nasz zespół uplasował się na szóstej pozycji. O to kolejność: 1. Jugosławia, 2. Hiszpania, 3. Włochy, 4. Szwajcaria, 5. ZSRR, 6. Polska, 7. Grecja, 8. Francja, 9. CSRS, 10. Belgia, 11. Izrael, 12. Holandia, 13. Turcja, 14. RFN, 15. Finlandia, 16. Austria.

Rendez-vous kolarskiej młodzieży

Żak i Chmura zwycięzcami
szczecińskiej eliminacji

Z UDZIAŁEM ponad 100 kolarzy, reprezentujących: Bydgoszcz, Gdańsk, Koszalin i Szczecin, odbyła się w naszym mieście strefowa eliminacja do indywidualnych szosowych mistrzostw Polski juniorów i młodzików. Awans uzyskało po 25 najlepszych zawodników z każdej kategorii wiekowej.

MŁODZICY, którzy jako pierwsi zameldowali się na mecie, wyznaczonej na torze kolarskim — mieli do pokonania dystans 72 kilometrów. Kolarska młodzież wykazała dobre przygotowanie. Do odcinków

na torze toczyła się zacięta walka. Na tor wpaści bowiem warty, 37-osobowy peloton, w którym najszybszym okazał się szczecińczyk J. Zak z Ogniwa. Drugie miejsce wywalczył M. Boniecki z toruńskiego Agromelu, a trzecie A. Raasch z Gryfa

Szczecin. Obok w/w kolarzy do mistrzostw Polski zakwalifikowało się również 10 innych reprezentantów naszego miasta, którzy wywalczyli następujące lokaty: 4. S. Wójcik (Ogniwo), 5. W. Szarafiński (Arkonia), 7. A. Bałoniak (Ogniwo), 11. Z. Misztela (Czarni), 12. Z. Zawilinski (Arkonia), 14. S. Gregorek (Czarni), 15. A. Woźniak (Gryf), 20. E. Rosatyński (Ogniwo), 22. Z. Ortylewski (Czarni) i 25. M. Serbin (Ogniwo).

JUNIORZY walczyli na dystansie 100 km. Po drodze peloton rozbił się na liczne grupy. Wyścig przywodził na myśl wyścig w kółko. Najlepszym okazał się J. Chmura z Agromelu Toruń, który wyprzedził swojego koleżkę klubowego P. Tarczyną oraz H. Santoska z LKS Zdrój Ciechocinek. Najlepszy z zawodników szczecińskich W. Szczerz z Gryfa zajął 6 miejsce. Ponadto prawo startu w mistrzostwach Polski wywalczyło 6 innych reprezentantów naszego okręgu, którzy zajęli następujące lokaty: 7. W. Stankiewicz (Ogniwo), 8. P. Pokorski (Gryf), 10. R. Szymeczki (Gryf), 12. A. Rietrak (Chemiak Polce), 18. J. Rusek (Czarni) i 20. W. Bestry (Ogniwo).

Ze szczególnie udanym należy zacząć naszych młodzików, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad swoimi rówieśnikami z innych okręgów i w tak licznych gronie zakwalifikowali się do mistrzostw kraju. Stabiej wypadli juniorzy. Naszych przedstawicieli zabrakło wśród trzech najlepszych zawodników niedzielnego wyścigu. Znaczenie mniej też, od młodzików, wystąpił ich na mistrzostwach polski.

PUCHAR DAVISA

PO DWÓCH dniach rozgrywanym w Doniecku meczu finałowym strefy europejskiej grupy „B” Pucharu Davisa tenisisci CSRS prowadzą z ZSRR 2:1.



IGRZYSKA Młodzieży i Studentów. Najlepsi w akrobatyce sportowej — dwójka męska A Biegaj i S. Halada (woj. wrocławskie). Foto: CAF—Rybczyński

Trzecia lokata
żeńskie „74

W MIELECKIEJ hali sportowej zakończył się 3-dniowy międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet, z udziałem reprezentacji CSRS, Węgier oraz Polski I i Polski II. Dla zawodniczek polskich turniej wypadł w zbyt wczesnym terminie, w związku z czym nie odegrały one większej roli.

W ostatnim dniu turnieju Polska II delegacja Czechosłowacji 11:13 (6:0), przy czym najwięcej bramek dla naszych barw uzyskały: Florczak 4, Emmertling 3, zaś dla CSRS Matysowa 7.

Natomiast Polska I niespodziewanie uległa Węgierkom 14:16 (7:10). Najwięcej bramek dla Węgerek zdobyły: Toth-Harsanyi — 8 oraz Laki i Takacs po 3, zaś dla Polski: Łowczyńska, Wąsowicz i Rzątewska po 3.

Koncową tabelę turnieju: 1) Czechosłowacja 5 35:22; 2) Węgry 4 28:28; 3) Polska I 3 26:44; 4) Polska II 0 20:56. Najlepszą bramkarką turnieju została urna Dąńska (CSRS). Jej koleżanką — Matysowa okazała się najsukcesowniej strzelniczką (16 bramek). Najlepszą zawodniczką w polu uznano Węgierkę Toth-Harsanyi.

Siatkarze ZPS
najlepsi

PRZEZ trzy dni na kortach stadionu Arkonii rozgrywany był turniej siatkówki drużyn zakładowych o puchar ZPS przy KW MO. Impreza w której brało udział 8 zespołów, zorganizowana została w ramach obchodów XXX-lecia organów MO i SB. W klasyfikacji drużyn, nowej zwyciężyła siatkarze Zarządu Portu, którym przypadło w udziale główne trofeum tych zawodów. Na drugim miejscu uplasował się zespół Międzyzakładowego Zarządu Łączności, na trzecim FUB „Hydrama” i na czwartym ekipa członków ZMS z Milicji Obywatelskiej.

(Jg)

Gimnastyczki Sparty
wygrały z Węgierkami

W HALI szczecińskiej WDS odbył się międzynarodowy, towarzyski mecz w gimnastyce artystycznej. Wystąpiły zespoły Sparty Szczecin i OSC Budapeszt. Spotkanie wygrała nasza drużyna 165,95 pkt. 165,05 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej najlepszą okazała się Węgierka Katlin Ipolyi Keller 28,10 pkt. Drugie miejsce zajęły ex aequo szczecińska Magdalena Łuka-Szewicz i Węgierka Andrea Pelle — po 27,95 pkt. Na trzecim miejscu uplasowała się Anna Kłos (Sparta) — 27,85 pkt., na czwartym Ewa Stasiak (Sparta) — 27,75, na piątym ex aequo Anna Molnar (OSC Budapeszt) i Elżbieta Dyrłaga (Sparta) — po 27,6 pkt. i na szóstem — Małgorzata Malawska (Sparta) — 27,45 pkt. (Jg)

Polscy pięciobojsi
na czele

W NIEDZIELĘ rozpoczęły się w Warszawie mistrzostwa Armii Zaprzyjonych w pięcioboju nowożytnym. W pierwszym dniu zawodów odbyła się jazda konna. Bardzo dobrze spisali się na hipodromie Legii — reprezentanci Wojska Polskiego. Nasz pierwszy zespół prowadził w klasyfikacji drużynowej mając 3 100 pkt. i wyprzedza Armie Radziecką — 3 028 pkt., Węgierską Armie Ludową — 2 954 pkt., Wojsko Polskie II — 2 754 pkt. i Czechosłowacką Armie Ludową — 2 590 pkt.

Indywidualnie najlepszym jeźdźcem okazał się Węgier Łazarz — 1 100 pkt., dwa kolejne miejsca zajęli Polacy: Krzysztof Trybusiewicz — 1 052 pkt. i Janusz Peclak — 1 044 pkt., którzy wyprzedzili faworytów zawodów, Smelewa (ZSRR) — 1 032 pkt., jego rodaka Górelowa — 1 030 pkt. oraz dwóch kolejnych reprezentantów Wojska Polskiego: Bartczaka i Konwitskiego — obaj po 1 000 pkt.

Drugą konkurencją mistrzostw, szermierka.

TU TOTO!

P. P. Totalizator Sportowy komunikuje, że w zakładach Totalizatora z dnia 22.7.1974 r. wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych: 15, 17, 24, 37, 43, 45, 46, 48. Wylosowana końcówka banderoli: czterechciora 8553 nagroda 1 000 zł, trzyczęciora 958 nagroda 1 000 zł. GYF 10, 11, 16, 17, 20, 24, 40, 5.

WYDAWCA: BSW „Prasa – Książka – Ruch”, Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAKCJA: COLLEGIUM w składzie: Z. Czaplinski (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nac.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboron. TELEFONY: 24-11-11; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-33; dział morski 427-71; dział sportowy 77-950; dział literacki i artystyczny 450-21; Biuro Ogłoszeń 450-14; redakcja poranna (po godz. 6) 340-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu”, Nr indeksu 35929. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-5

Jeszcze o szczecińskich drzewach

LEKARSTWO POSKUTKOWAŁO:
PACJENT ZMARŁ

PONAD DWA TYGODNIE TEMU wystąpiliśmy na łamach „Kuriera” w sprawie akcji likwidacji w trakcie poszerzania al. Wojska Polskiego i przeniesionych gdzie indziej, Zdanie dziennikarza, który był przeciwny pozabawieniu tej ulicy zieleni poparł Czytelnicy. Oto wyjątki z kilku listów nadesłanych w powyższej sprawie.

„CZY nowoczesność architektury polega na usuwaniu drzewek i niszczeniu drzewostanu? Czy al. Wojska Polskiego ma być aleją spacerową, czy też parkingiem samochodowym, z którego wyrwa się drogocenne drzewa i znikszczała ulica w różne zryzaki? Od tygodnia chodzę po tym odcinku i rozpaczam na jego widok” — pisze Czytelnik.

„Ta ulica — twierdzi „stała Czytelnik” — staje się teraz bezkształtna, jak droga polna. Jest brzydka. Nie mogę na nią patrzeć a muszę, bo mieszkam przy niej. Prosimy o interwencję”.

„O mało co nie dostałem zaawatu serca, kiedy wracając z pracy zauważyłem usunięcie akacji z naszej ulicy. Dlaczego pozwolono na takie nierozsądne posunięcie? To karygodne, by usuwać zieleni, w dodatku tak bardzo skromną, na którą czekałmy ponad 10 lat!” — pisze inny Czytelnik.

JAK na ironię zupełnie inny odźwięk znalazła nasza notatka u... Miejskiego Konserwatora Przyrody. Pani Irena Łukasik w rozmowie telefonicznej wyraziła pogląd, iż owa publikacja jest wynikiem dziennikarskiej niekompetencji i braku znajomości rzeczy. Istnieje bowiem przepis zakazujący utrzymywania drzew w odległości mniejszej niż 6 metrów od okien kamienicy, gdyż mogłyby one hamować dostęp światła do mieszkań. Ponieważ przebudowywany chodnik w tym miejscu ma być wyższy... trzeba było akacje usunąć i nie ma o czym mówić.

DZIWIWE zaiste stanowisko, jak na człowieka specjalnie powołanego do ochrony przyrody, od którego można byłoby się spodziewać bardziej nieprzejrzanego stanowiska w tej sprawie. Dziwne tym bardziej, że podczas dyskusji na temat przebudowy ciągu al. Wojska Polskiego zapewniono Prezydenta Miasta, iż żadne drzewo nie zostanie usunięte. Co więcej, gwa-

Nowe ic „Budometalu”

Huśtawki dla dzieci —
w pokoju i w plenerze

SPÓŁDZIELNIA Rzemieślnicza „Budometal” wprowadziła do produkcji ciekawie skonstruowaną huśtawkę dla dzieci. Można ją — w zależności od potrzeb — ustawić w pokoju lub na podwórzu. Atrakcyjna nowość będzie do nabycia w punktach sprzedaży „Budometalu”.

(wys)

Kronika wypadków

UBIEGŁEJ soboty, w godzinach popołudniowych, na nabrzeżu Regalica szczecińskiego portu manewrujący dźwig samobieżny, podczas przeładunku tarcicy przejechał 43-letniego Tadeusza K., który ponosił śmierć na miejscu. Okoliczności tragicznego wypadku bada milicja.

DO SZPITALA Miejskiego na Gołecinie przywieziono wczoraj wieczorem z objawami wstrząśnienia mózgu, mieszkanka podszczecińskiej wsi Kurowo, Janinę K. Jak wynika z oględzin poszkodowanej, została ona pobita przez męża.

OKOŁO godz. 18.15 wezwano pogotowie na ul. Małkowskiego, gdzie podciął sobie po planem zwałtka gardło 30-letni Franciszek S. Pierwszej pomocy udzielono rannemu w pogotowiu.

W GOŁECINOWIE przy ul. Sportowej ponosił samobójstwo przez powieszenie 43-letni Mieczysław P. Ustaleniem okoliczności zajęcia się MO.

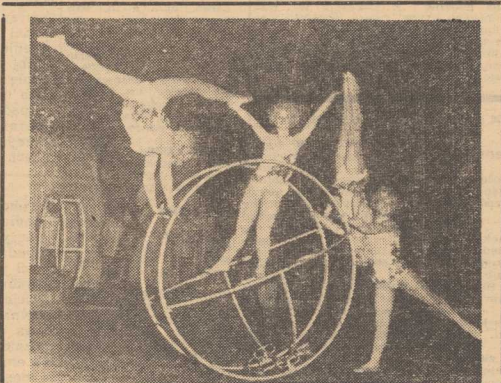
PATROL milicji zatrzymał wczoraj 36-letniego Zdzisława K. zam. w Warszawie przy ul. Małkowskiej. Zdzisław K. stanął przed sądem (tryb przypisywany) pod zarzutem pobicia po pijanemu przechodnia. (ap)

rantowano, że zieleni przybędzie...

OTO przykład drugi. Przy budowie sześciu garaży na tyłach budynku przy Asnyka 10-12 wycięto dorodną, choć zdziczałą gruszę. Do nosiliny o tym swego czasu w krótkiej notatce, postulując ukaranie winnych. Okazało się to niemożliwe. Dlaczego?

WYKONAWCA — Zakład Remontowy Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 3 w Szczecinie wyjaśnił, iż działał w oparciu o zezwolenie Wydziału Gospodarki Komunalnej, Przystępnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego. To zaś wydano na podstawie planu zagospodarowania terenu dostarczonego przez jednego z przyszłych użytkowników garaży. Na dokumencie tym jednak — a można to wyczytać dość wyraźnie między wierszami wyjaśnienia — nie uwzględniono drzewa, które po rozpoczęciu budowy trzeba było jednak wyciąć. Inżynier arch. Aleksander Malinowski, zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej, Przystępnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego, tłumaczy iż zarządził w oparciu o przepisy prawa budowlanego, jak i postanowienie Uchwały Prezydium MRN w Szczecinie w sprawie obowiązków ponoszenia opłat za wycianianie drzew na terenie miasta, drzewa owocowe... nie podlegały ochronie. Można je zatem bezkarnie wyrębać.

Trudno zrozumieć logikę takiego pomyślenia. Drzewo owocowe jest chyba więcej warte od akacji czy klonu... służącego ozdobie. Prócz estetycznych funkcji dostarcza ono człowiekowi swych owoców, a ponadto oczyszcza powietrze. Zgodnie zatem z logiką opłata za jego usunięcie powinna być wyższa... A jednak gruszę wyrąbał nowoczesny boks garażowy. I wszystko jest w porządku. I nie ma rady, by mogło być inaczej...



GWOŹDZIEM programu Cyrku Radzieckiego są niewątpliwie „reńskie kółka”, oryginalny popis akrobatyczny zespołu BALAKINOW. Popis ten odbywa się przy wtórze owacyjnych oklasków. (Foto: archiwum własne)

CYRK, jedna z najbar-dziej masowych gałęzi sztuki widowiskowej Kraju Rad, dzięki opiece władzy radzieckiej, nie tylko kontynuuje tradycyjne dyscypliny z lat dziewięćdziesiątych (starsi pamiętają cyrk Ciniselski, Włodzimierza i Anatola Durowych, Salamonskiego, Nikityna i wielu innych), ale śmiało i szeroko sięga do eksperymentów artystycznych: przyczynia się do rozwoju powszechnie lubianych form rozrywki, pomagając w ich kształtowaniu się ich form.

M. in. poeci W. Majakowski, A. Bezymienski, S. Kirsanow oddali swoje wybitne talenty, pisząc scenariusze wielkich wi-

NAJTRUDNIEJ w tej całej historii zrozumieć jedno: dlaczego — choć mamy wiele przepisów chroniących zieleni — drzewa w Szczecinie giną w szybkim tempie? A dzieje się to w pełnym blasku i majestacie prawa. I nie ma winnych, bo wszyscy są w idealnym porządku. A zatem można chyba straszyć znane powiedzenie o tym, że lekarstwo jest doskonałe, lecz pacjent po jego użyciu zmarł...

Jerzy TIMEN

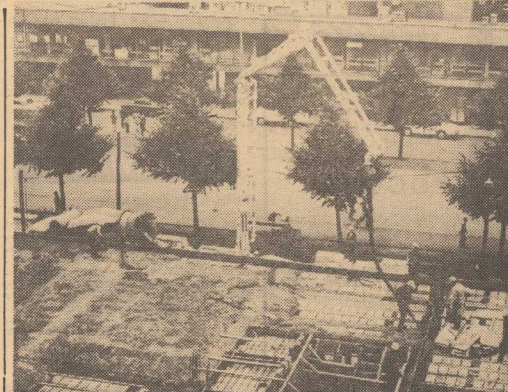
Słabe zainteresowanie
„zielonymi liniami”

PODOBNE jak w ubiegłych latach, MPK uruchomiło w bieżącym sezonie letnim (od 25 maja) specjalne linie autobusowe, zwane potocznie „zielonymi liniami”, do popularnych miejsc wypoczynku nad wodą.

W każdą niedzielę, święto i w soboty wolne od pracy MPK-owskie autobusy czekały w pl. Holdu Pruskiego na szczecińskich, by zawieźć ich na plażę: Głębokie, Dziękowickie, nad jez. Miedwie, do Bartoszewa lub Trzebieży. Jak dotychczas... na owym oczekaniu się kończy. Wystarczy powiedzieć, że autobusy „zielonych linii” odbyły w br. w sumie dwa kursy, przewożąc w nich ok. 30 osób na plażę nad Miedwie. I na tym koniec.

Łatwo jest wprawdzie nieetykietować i deszczowe. Ale nawet i w słoneczną sobotę, 25 maja br., autobusy MPK stały na pl. Holdu bezczynnie. A i w ubiegłych latach mieszkańcy naszego grodu niezbyt chętnie korzystali z usług „zielonych linii”. Trudno odpowiedzieć, dlaczego tak się dzieje.

W każdym razie autobusy „zielonych linii” nadal są do dyspozycji szczecińskich pragnących szybko i wygodnie dojechać na miejskie i podmiejskie plaże. Z pewnością w sierpniu nadejdą, tak oczekiwane,



słoneczne i ciepłe dni i wówczas takie wyjazdy będą bardziej aktualne. (tawo)

TEGO jeszcze nie było! Na budowie pawilonu handlowego domu dziecka pojawiła się nowa, wysoko wydajna maszyna budowlana. Jest to tzw. pompa Stettera (produkcji ZRM B) która w ciągu jednej godziny dostarcza 60 m sześciu cementu na wysokość drugiego piętra. Pompa jest własnością SPDO nr 1 i — miejmy nadzieję — spowoduje przyspieszenie tempa budowy tego obiektu. Foto: Z. Jodkowski

Przebudowa torowiska
przed Dworcem Głównym

NA początku bieżącego miesiąca, Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich rozpoczęło generalną przebudowę torów tramwajowych przed Dworcem Głównym PKP, na odcinku od wiaduktu przy ul. Nowej do budynku dyrekcji MPK przy ul. Kolumba. Przebudowę się całkowita wymiana torowiska, z zastosowaniem większego odstępu między torami, co umożliwi kursowanie wtedy nowoczesnych tramwajów o szerszym nadwoziu. Nawierzchnia międzytorza wyłożona zostanie trwałymi płytami żelbetonowymi. Zgodnie z obowiązującym cyklem prace miałyby trwać 4 i pół miesiąca, a więc do 15 listopada br. KPRI zapowiada skrócenie cyklu o około 4 tygodnie.

— DLACZEGO do wymiany torów w tak neuralgicznym punkcie miasta przysięgają się w okresie wzmożonego ruchu turystycznego? Prowadzone prace dają się bardzo we znaki pasażerom przyjeżdżającym lub odjeżdżającym z dworca.

Oto, co na ten temat odpowiedziano nam w dyrekcji MPK:

— KPRI nie mogło wcześniej przystąpić do prac, gdyż wykonywało przebudowę torów w innych rejonach miasta. Opóźniliśmy rozpoczęcie robót przed dworcem również w związku z koniecznością wcześniejszej przebudowy torów tramwajowych na al. Powstańców Wlkp. (odcinek od ul. Jabłonkowskiej do

ul. Orawskiej). Chodziło w tym przypadku o wykorzystanie okresu zamknięcia al. Powstańców Wlkp. w związku z przebudową wiaduktu na Pomorzana.

A swoją drogą, prowadzenie tego typu robót w miesiącach nasilonych przyjazdów kolonii letnich i turystów jest niewątpliwym utrudnieniem dla mieszkańców miasta i przyjeźdźców. (Tawo)

„Atrakcje”
w chlebie i w herbacie

NASI Czytelnicy dostarczyli do redakcji kolejne dwa eksponaty do „muzeum osobliwości” znalezione w artykułach spożywczych. Jedną z Czytelnicek przyniosła torbećską herbatę „Lilang”, w której obok herbatianych liści tkwi dziwny w kształcie i kolorze, pokakany śmieć. Torbećska kupiona została 28 czerwca br. w sklepie delikatesowym przy ul. Czerwonej Armii w Świnoujściu. (Jak wiadomo, paczkowanie herbaty odbywa się w oddziale Przedsiębiorstwa Obrótu Spożywczymi Towarami Importowanymi w Gdyni).

Inna osoba dostarczyła do redakcji chleb razowy, porzutykany grudami trudnej do zidentyfikowania substancji. Chleb pochodzi już z naszej, rodzimej szczecińskiej piekarni.

Oba eksponaty — gdyby zainteresowała się nimi któraś instytucja kontrolnych — są do obejrzenia w redakcji, pokój nr 31.

To trzeba koniecznie zobaczyć!

Moc emocji pod brezentowym
szapito Cyrku Radzieckiego

Dyscyplina tych jest wiele, i niemal w każdej z nich podziwiani wybitnie o: iagniecia, rezultaty ciekostekroć jedynie w świecie.

SZCZEGÓLNE gorącymi brawami szczecińska widownia nagradza popisy kapitalnego komika-akrobata, paradyśy Anatolija MARCZEWSKIA, partneruje mu w zabawnych migawkach kłown dwunasty Wikentij MASŁOWSKIJ. Taniec na linie w wykonaniu Walerinty POTAPKINEJ urzeka widkiem i absolutnie bezbłędnie wykonawstwem. Zdumiewają brawurę popisy akrobatów, ekwilibrystów, gimnastyków, ekscentrycznych żonglerów i iluzjonistów, na medal najwyższej jakości zasługują trezura plesków (Alia GALOWSKA).

NA GALOWEJ PREMIERZE nie stę „wygnad” dwunasty numer trzeci z niedzielnymi, Czwórka brunatnych misów najwidoczniej zmęczona podróżą i odmiennymi

warunkami występów (swykie praca w cyrkach „stałych”) na próbie generacji zachowała się agresywnie i niestannie, atakując nawet pracowników z zespołu pomocniczego. Zaplaskowano im dodatkowe ewienia nocy i już o jutra „numer z niedzielnymi” znów znajdzie się w programie.

I JESZCZE JEDNO: Cyrk Radziecki pozostanie w Szczecinie do 25 sierpnia włącznie, dając codziennie przedstawienia o godz. 19.00. w soboty, niedziele i święta dodatkowe o godz. 15.00. W poniedziałki artyści mają tzw. „dzień wolny”. Kierownictwo cyrku przyjmuje również zamówienia na zakup biletów zbiorowych dla zakładowych pracowników, informacje można osiągnąć telefonicznie pod nr 74-14. Indywidualna sprzedaż biletów odbywa się codziennie w kasach cyrku.

Józef KRUSZONA